Nr. 220 Wilno, sobota 28 września 1918 r. Rok III

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.
Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu.
Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedyńczy 7 kop. = 14 fen. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

Ś. † P. **Weronika Władykówna,**
kucharka
postrzelona przez bandytów podczas napadu na Rohoznicę, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła w Wołkowysku 21 września r. b., w wieku lat 50.
Wieczne odpocznienie racz Jej dać Panie!

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 27 bm.

FRONT ZACHODNI.

W Szampanji pomiędzy wzgórzami na zachód od **Suippe a Aisną** oraz na północo-wschód od Verdunu **pomiędzy Argonami a Mezą** Francuzi i Amerykanie rozpoczęli wczoraj silne ataki.

Teren walki artylerji rozszerzył się ku zachodowi—po za wzgórza na zachód od Suippe aż do Reimsu, ku wschodowi—poza Mozę aż do Mozeli; nastąpiły tam ataki częściowe, które odparto po walkach gwałtownych. Przy odparciu tych ataków na wschód od Mozy odznaczyły się wojska austryjacko-węgierskie.

Na frontach głównego natarcia silny ogień artylerji zapoczątkował walkę piechoty. Na zachód od Aisny Francuzi, na wschód od Argonów Amerykanie zaatakowali nasze pozycje z licznymi tankami. Nasze posterunki czołowe cofnęły się zgodnie z rozkazem, walcząc, na wyznaczone im linje obronne.

Pod Tahure i Ripont udało się przeciwnikowi w atakach powtarzanych aż do wieczora posunąć się po za naszą przednią linję bojową do wzgórza na północo-zachód od Tahure i do Fontaine en Dormois. Tu rezerwy wstrzymały lokalne włamanie się nieprzyjaciela.

Ze szczególną siłą dokonywał nieprzyjaciel ataków przeciwko naszym pozycjom pomiędzy Auberive a punktem na południo-wschód od Somme-Py. Złamały się one przed naszymi linjami bojowemi z b. ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Również i na północ od Cernocy odparte zostały kilkakrotnie aż do wieczora powtarzane ataki nieprzyjacielskie.

W Argonach odparliśmy częściowe ataki przeciwnika.

Pomiędzy Argonami a Mozą nieprzyjaciel posunął się poza naszą przednią linję bojową do Montblainville—Montfaucon i do wygięcia Mozy na północo-wschód od Montfaucon. Tu powstrzymały go nasze rezerwy. W pojedyńczych miejscach nieprzyjaciel mógł dotrzeć do naszej linji piechoty oraz przedniej linji artylerji. Wielka francusko-amerykańska próba przerwania, przedsięwzięta z daleko wytkniętemi celami, rozbiła się w pierwszym dniu bitwy o wytrwałość naszych wojsk. Nowych walk należy oczekiwać.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (27 bm. Urzędownie). — Pomiędzy drogami wiodącemi z Arras i Peronne do Cambrai przeciwko frontowi Sigfrida na zachód od Chatelet rozpoczęła się natarcie Anglików i Amerykanów przy pomocy potężnych zastępów wojska i przy użyciu masy materjałów bojowych.

Atak rozpoczęty w kierunku Cambrai zyskał na terenie. W Champagnii jako też między Argonami i Mozą ponowne silne ataki francuskie i amerykańskie nie udały się.

AMSTERDAM 25 bm. (Reuter).— Litwinow wyjechał dzisiaj w nocy do Rosji w towarzystwie 54 poddanych rosyjskich. Żona i dwoje dzieci Litwinowa pozostały w Londynie.

KOPENHAGA (26 bm. Tel. pr.)— Wielki książę Michał i jego sekretarz według wiadomości z Helsingforsu zostali w Permie uwięzieni.

GENEWA (25 bm. Tel. pryw.)— Jak donosi «Bataille» w Paryżu grasuje obecnie epidemja dyzynterji. Dotychczas stwierdzono wiele wypadków, zakończonych śmiercią.

MOSKWA (26 bm. Tel. pryw.) — B. naczelny dowódzca rosyjskiego frontu południowego, generał Iwanow, został, jak mówią, mianowany naczelnym dowódzcą działającej wspólnie z koalicją armji syberyjskiej i otrzymał tytuł feldmarszałka.

MOSKWA (26 b. m. Tel. pr.) — Termin na wystąpienie z poddaństwa rosyjskiego został na mocy dekretu z dnia 24 września przedłużony.

KIJÓW (25 b. m. Tel. pryw.)— Według doniesień prasy, do Kijowa wciąż przybywają b. rosyjscy dostojnicy i członkowie izb prawodawczych.

BAZYLEA (26 bm. Tel. pryw.)— Ag. Hawasa donosi, że 15 września został zamordowany we Władywostoku angielski agent wojskowy na Kaukaz, pułkownik Dika.

W komisji głównej Reichstagu.

We czwartek odbywały się w dalszym ciągu debaty w sprawie sytuacji politycznej.

Kanclerz Rzeszy hr. **v. Hertling** zabrał głos, odpowiadając na użalanie się mówców z powodu cenzury i ograniczania wolności zebrań. Kanclerz uznał skargi te za uzasadnione naogół i oświadczył, że zakazy, dotyczące zebrań, zostały już zniesione przez naczelną komendę wojskową. W sprawie pełnomocnictw władz wojskowych przy stanie oblężenia, kanclerz oświadczył, że droga wyjścia zostanie wynaleziona i że kwestja zostanie przedstawiona posłom w listopadzie. Kanclerz zakończył swą mowę wezwaniem do jedności.

Po wywodach kanclerza Rzeszy zabrał głos poseł **hr. Westarp** (kons.) Przyznaję słuszność kanclerzowi Rzeszy, że małoduszność i upadek ducha daleko przekracza zrozumiałe granice, jeśli ma się na względzie sytuację militarną. Powód po temu spoczywa w sytuacji wewnętrznej. Zakres i metody gospodarki przymusowej wywołuje w kołach ziemiańskich niezadowolenie. Z obecnego posiedzenia komisji nic dobrego wyniknąć nie może. Sam wypowiadałem się przeciw jej zwołaniu w warunkach chwili obecnej. Posiedzenia komisji głównej dlatego są teraz szkodliwe, że, z zewnątrz biorąc, odbywają się one pod hasłem kryzysu. Chwila teraz jest nieodpowiednia. Mówi się o zdemokratyzowaniu i uparlamentaryzowaniu rządu, którego domagają się nasi wrogowie, ponieważ chcą zmniejszenia naszej siły bojowej. Każdy krok na drodze zdemokratyzowania wpływa na przedłużanie wojny. Pytam, kto wzywał socjalistów do udziału w rządzie, tak iż oni uważają, że mają prawo stawiać warunki. Jeśli nie będzie na to wyraźnej odpowiedzi muszę przypuścić, że socjal-demokraci obecną chwilę uważają za odpowiednią do wystąpienia z domaganiem się wpływu na bieg spraw państwowych. Dla zachowania się socjalistów znamienne są następujące słowa Scheidemanna: Ilekroć nasza sytuacja militarna była najgorsza, tylekroć znajdowaliśmy się w najenergiczniejszej opozycji. Skoro więc dla ojczyzny są złe czasy, to socjal-demokratom dobrze się powodzi. Jądrem żądań socjalistów jest parlamentaryzacja. Władza ma być odebrana cesarzowi i rządom związkowym, a oddana ministerjum państwowemu, które będzie tylko komisją wykonawczą parlamentu, a właściwie jego większości. Według mego poglądu rządy związkowe winny usunąć ten zamach na naszą konstytucję. Z frazesu, że kanclerz ma być tylko urzędnikiem wykonawczym Reichstagu, pochodzi i walka z tak zwanym rządem dodatkowym i naczelnem dowództwem. Kanclerz ma prawo i obowiązek podczas wojny być w ścisłym kontakcie z dowództwem, a nie kierować się wyłącznie wskazówkami Reichstagu. Burza przeciw ministrowi wojny także jest nieuzasadniona. Będziemy zwalczać hegemonję parlamentu przedewszystkiem dla tego, że istnieją obawy, iż zwiększenie wpływów socjal-demokratycznych doprowadzić może do pokoju za wszelką cenę. Pogróżką, że koalicja nie zgodzi się na innych warunkach przystąpić do rokowań, nie damy się zastraszyć i nie zgodzimy się pójść na ostateczny obrachunek z pustemi kieszeniami. Polityka po równi pochyłej na którą pod wpływem socjal-demokratów wchodzimy, wyraźnie się zaznacza. Nota Buriana z tych samych względów zasługuje na uwagę. Mowa Payera w Stuttgarcie jest również pochodem po pochyłości, gdy wicekanclerz zrzeka się gwarancji w Belgji i odszkodowania wojennego, ja i moi przyjaciele w tych kwestjach trzymamy się dawnego poglądu i w wypadkach wojennych nie widzimy żadnego powodu do ich zmiany. Zrzeczenie się Belgji i odszkodowania ani na krok nie zbliża nas do pokoju, gdyż każde niemieckie zrzeczenie wpływać będzie ośmielająco na wrogów. Chcemy walczyć dotąd, dopóki wróg nie będzie zmuszony uznać konieczności życiowych dla Niemiec. Skoro ten moment nastąpi, to rzeczą polityków jest wyzyskać go, na ile tylko sytuacja wojskowa pozwoli. W żądaniach socjal demokratów i mowie Erzbergera, z którą Scheidemann się zgadza, jest już mowa o winie i odszkodowaniu Niemiec dla Belgji. Otwiera się tu droga dla wielkiego obciążenia Niemiec, które wziąć musimy na siebie.

Jeżeli socjal-demokraci wciąż jeszcze żądają unieważnienia umów brzeskich lub przynajmniej przedłożenia ich powszechnemu kongresowi pokojowemu na zatwierdzenie, to stanowczo występujemy przeciwko temu, łącząc się z p. wice-kanclerzem. Wobec tego tembardziej pożądanem wydaje się nam natychmiastowe ostateczne uregulowanie stosunków państw kresowych. Miarodajnymi muszą być przytem naturalnie nie interesy dynastji, lecz życzenia ludów i interesy Rzeszy niemieckiej. Przytem oprócz życzeń, również i ważne powody rzeczowe przemawiają za oparciem się o Prusy i ubolewamy nad tem, że obawy przed jednostronnem uwzględnieniem interesów dynastycznych, które to obawy nie naszem zdaniem naogół uzasadnione są w takim stopniu, jak je przedstawiają, stoją na drodze rzeczowemu rozwiązaniu kwestji.

Odstąpienie 1/3 posiadłości ziemskich jest wielkoduszną i ważną decyzją stanu rycerskiego, który znowu dowiódł swych zdolności, z któremi bronił niemczyzny na kresach przez całe wieki. Jeżeli akurat teraz socjal demokraci żądają dla Alzacji i Lotaryngji autonomji, to musi powstawać wrażenie, jakoby mocne stanowisko w kwestji alzacko-lotaryńskiej słabło. Decyzja Wilsona oddania tego kraju Francji w podarunku, zbiega się w sposób zadziwiający z ekonomicznymi interesami Ameryki; ponieważ posiadanie tamecznych kopalni potasu przez kapitały amerykańskie całkowicie zniszczyłoby monopol niemiecki w tej gałęzi. Rów-

nieł i stosunek do kwestji związku ludów, chociaż jest to kwestja piękna, nie jest pozbawionym zarzutów. Właśnie projekt posła Erzbergera wskazuje na trudność i niemożliwość tego, jeżeli stan istniejący ma być potwierdzony przez uchwałę większości. W ten sposób wszelka zmiana stanie się niemożliwą. Organy związku, w którym wrogowie nasi będą mieli większość, decydowałyby o stosunkach Niemiec. Niemcy byłyby wydane mocarstwom, które dążą wciąż jeszcze do ich zniszczenia. W taki sposób od punktu do punktu, przy małoduszności dochodzi się do pokoju za wszelką cenę i na wszelkich warunkach, któreby zniszczyły interesy żywotne Niemiec. Z całego serca łączę się ze słowami kanclerza: «należy narazie stać z zimną krwią z ufnością, w jedności i zdecydowaniu». Odwroty są zawsze najpewniejszą próbą dzielności militarnej wojska i jego dowódzców. Jeżeli nasi dowódzcy mówią z pewnością, że utrzymają pozycję, to musimy ze spokojem ufać temu; wojna na ziemi nieprzyjacielskiej, jest zawsze natarciem. Łodzie podwodne też działają. Najbliższa przyszłość jest pewną.

Czy przedawnienie prawa własności może się rozciągać na majątki skonfiskowane za przestępstwa polityczne?

Jestto kwestja dla ogółu bardzo jasna. Ze zmianą stosunków politycznych, ze zmianą rządu — upadają i czyny i rację do konfiskaty majętności prywatnej. Tollata causa tollitur effectus. A więc gdy wchodzi we władzę nowy rząd, to jego obowiązkiem będzie rewizja wszelkich spraw o dokonanych sekwestracjach i konfiskatach przez rząd ubiegły. W naszym kraju przez 150 lat gospodarki moskiewskiego rządu uległy konfiskacie i sekwestrowi nieobliczalne w liczbach ilości ziem i posiadłości skarbowych, królewszczyzn, klasztornych, kościelnych, a co najważniejsze, prywatnych, rodowych, i nabytych majątków i gmachów po miastach, miasteczkach i wsiach. Teraz, gdy wstąpią nowe władze do zarządu krajem — należy pomyśleć o tem, ażeby prywatne osoby i społeczne instytucje jako konsystorze katolickie i zarządy szkolne upomniały się o swoje prawa własności. Dla tego to przy Towarzystwie prawników lub przy T. P. o. w. — powinny powstać komitety złożone z prawników i archiwarjuszów, któreby podjęły wdzięczną pracę restauracji nieprzedawnionych praw własności, chociażby od czasu konfiskaty ubiegło półtora stulecia.

Bardzo wiele rodzin potraciło swe dokumenta, dowodzące prawa własności. Były to bowiem czasy czarnej desperacji. Zdawało się, że potęga rządu moskiewskiego jest nie zwalczoną, że nigdy nie będzie obaloną. Nikt nie przypuszczał, że w początkach XX wieku runie ta zgniła budowa, składająca się z bezprawia, bezwstydu, z gwałtów i z grabieży, scementowana ogólnym złodziejskim hasłem: chwytaj, ile tylko możesz. Potomkowie tych rodzin, które pozbawione były choćby jak najdawniej swych majętności, będą mogły teraz rewindykować swoje prawa wobec nowych rządów. Nie ulega wątpliwości, że wszczęte sprawy sądowe nietylko po ukończeniu wojny w sądach nowych znajdą sprawiedliwą ocenę i majątki będą powrócone prawowitym spadkobiercom.

Zaś te majątki, które nie mogą być zwrócone, bo były już rozparcelowane lub sprzedane nowonabywcom, powinny być wykupione na koszt rządu moskiewskiego lub wzamian muszą być uczynione nowe nadania z ziem skarbowych. Sprawa to uboczna.

Nie ulega wątpliwości, że dochodzenie praw własności w wielu wypadkach będzie utrudnione do najwyższego stopnia. Rozwiązanie tych trudności zależeć będzie od sprawności komitetów, które się zajmą podjęciem tych spraw. W pewnej zaś ilości wypadków sprawy te będą nader proste, a zbieranie materjału nawet bardzo łatwe. Szczególniej to dotyczy majątków klasztornych i kościelnych.

Nasze zdanie przemawia za tem, że z akcją prawną nie należy zwlekać i nawet teraz już, pomimo niezakończonej wojny, trzeba zacząć podnosić te sprawy w instytucjach sądowych niemieckich. **J. Z.**

Z Królestwa Polskiego.

Papież do Rady Regencyjnej.

Kardynał Gaspari nadesłał następujący telegram:

«Do Monsignora Kakowskiego, Arcybiskupa, Warszawa.

Jego Świątobliwość przyjął najłaskawiej życzenia, które w stolicy Piotrowej złożyła w hołdzie Dostojna Rada Regencyjna Królestwa Polskiego w piątą rocznicę wstąpienia ojca świętego na tron apostolski i wyrażając najwyższą wdzięczność, udziela najmiłościwiej apostolskiego błogosławieństwa w Panu Tobie, wyżej wspomnianej Radzie, całemu duchowieństwu i wszystkim ukochanym synom katolickiej Polski.

Kardynał Gasparri».

Z Warszawy.

Miljonowa afera.

Przed kilku dniami w Warszawie w składzie mebli niejakiego Kochanowicza na Pradze wybuchł pożar. W krótkim czasie ogień w niezrozumiały sposób tak gwałtownie się rozszerzył że o ratunku mowy prawie nie było. Podczas gaszenia pożaru trzech strażaków postradało życie, a kilku uległo ciężkiemu poranieniu.

Kiedy tylko nad posesją Kochanowicza ukazała się krwawa łuna i stało się wiadomem, że palą się składy oddanych na przechowanie rzeczy, odrazu zrodziło się podejrzenie, że pożar powstał z podpalenia. Podejrzenie skierowało się w stronę właściciela składów, b. obywatela ziemskiego, a obecnie właściciela nieruchomości miejskich i przemysłowca, 55-letniego Władysława Kochanowicza.

Na drugi dzień, około południa, jeden z klientów Kochanowicza, były generał wojsk rosyjskich p. Diehl zgłosił się do policji kryminalnej i zeznaniem swojem rzucił jaskrawe światło na tę wielce ciemną sprawę. P. Diehl ewakuując się, złożył w jego składzie meble z ośmiopokojowego lokalu, a nadto wiele pak, koszów i kufrów z bielizną, garderobą i rozmaitemi cennemi zbiorami, których wartość według szacunku przedwojennego wynosi ćwierć miljona rubli. Otóż p. Diehl w tych dniach powróciwszy z Rosji zgłosił się do składu Kochanowicza po odbiór swej własności, ale otrzymał odpowiedź, że rzeczy jego niema, przyczem podawano mu różne mniej lub więcej prawdopodobne przyczyny, które fakt ten wywołać miały.

Ponieważ władze śledcze wiedziały już z innego źródła, że w mieszkaniu Kochanowicza jest wiele rzeczy, zabranych ze składu, zaproponowano generałowi Diehl, aby udał się wraz z funkcjonarjuszami policji kryminalnej do tego mieszkania.

Istotnie w mieszkaniu tem generał odrazu poznał swoją chińską wazę znacznej wartości, a następnie znalazł jeszcze wiele cennych drobiazgów. Dalsze dochodzenie ustaliło, że Kochanowicz, zaraz po ucieczce Rosjan, rozpoczął rozgrabianie oddanych mu na przechowanie rzeczy. A czynił to w taki sposób:

Paki, kufry i kosze znoszono systematycznie z magazynów do jego mieszkania. Na miejsce wybranych z koszy, jak i kufrów cennych rzeczy, Kochanowicz kazał pakować rozmaite bezwartościowe przedmioty, naprzykład książki rosyjskie i makulaturę. Następnie, po zamknięciu tych pak, odnoszono je z powrotem do składu. Co się tyczy drogich mebli, fortepjanów i pianin, to wywożono je na miasto i sprzedawano handlarzom. Rabunek ten trwał w ciągu lat trzech.

W 1916 roku Kochanowicz przeniósł się do swego nowego domu przy ul. Targowej № 12 i urządził tam mieszkanie dla siebie, złożone z 6-iu pokojów i dla swego syna — z 3 ch pokojów. Mieszkania te umeblował rzeczami, zrabowanemi ze składów.

Aby zatrzeć ślady tych machinacji, Kochanowicz, który sam własnoręcznie prowadził główną księgę magazynową, poprzerabiał w niej nazwiska swych klijentów i ich adresy w taki naprzykład sposób: nazwisko «Muchanow» przerobił na «Muchanowski», zaś adres «7, Natolińska» na «z Natolina» i t. p.

Podobnych przeróbek w księdze magazynowej znaleziono sporo. Lista klijentów, których rzeczy zagrabił Kochanowicz, zawiera kilkadziesiąt nazwisk, a suma strat stanowi wiele miljonów marek.

Bardzo obciążające Kochanowicza zeznania złożył były jego pracownik, Józef Krutow, który w latach 1914—1916 piastował urząd magazyniera, lecz za malwersacje i przywłaszczenia został wydalony i oddany pod sąd, który go skazał na rok więzienia.

Krutow twierdzi, że wszystkie malwersacje i kradzieże, za które go skazano, popełnił z wiedzą i za namową swego pryncypała. Zrobione to było w tym celu, aby na wypadek, gdyby się wydały nadużycia i kradzieże, Kochanowicz mógł z siebie winę zrzucić. Za to poświęcenie się dla swego chlebodawcy Krutow miał być sowicie wynagrodzony, lecz kiedy po wyjściu z więzienia zgłosił się do Kochanowicza, doznał rozczarowania.

Na razie nie było do kogo iść na skargę, lecz obecnie nadeszła chwila, kiedy pokrzywdzony Krutow ma tę satysfakcję, że jego pryncypał ma możność zażywać wszelkich rozkoszy więziennego życia, na które naraził jego.

Co do podpalenia, to ani ojciec, ani syn nie przyznali się do tego czynu. Natomiast Kochanowicz przyznał się, że dopuścił się malwersacji w księdze magazynowej oraz manipulacji z wywożeniem mebli i innych rzeczy.

Jak stwierdziło dotychczasowe dochodzenie, klucze od magazynów przechowywał sam Kochanowicz i bez jego wiedzy nikt do magazynu wejść nie mógł.

W dzień pożaru Kochanowicz wydawał rzeczy z magazynu zrana i popołudniu. Magazyn zamknął o godzinie 4-ej po południu i wyszedł na miasto, wrócił zaś do domu o godzinie 7-ej wieczorem kiedy składy zaczęły się już palić.

Pierwszy dostrzegł pożar stróż nocny Antoni Smosarski, który przyszedł na służbę przed godziną 6 ą po południu. Najpierw ukazał się dym ze szczytu.

Majątek Kochanowicza składa się z dwóch posesji w Warszawie mianowicie przy ul. Żytniej № 12 i przy ul. Targowej № 12, oraz z willi pod Łoshowem. Nadto znaleziono u niego w kasie gotówką 83,000 marek.

Austro-Węgry.

Kwestja południowo-słowiańska.

«Vossische Ztg.» donosi z Wiednia:

Obaj prezydenci ministrów austrjacki i węgierski przyjęci zostali na audjencji u cesarza. Audjencje te są w związku z kwestją południowo-słowiańską.

Sprawa ta ma być poruszona w formie wniosków nagłych zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby posłów 1-go października. Prawie wszystkie stronnictwa mają w tej sprawie wystąpić z wnioskami i interpelacjami.

Prezydent Hussarek ma zamiar podać Izbie do wiadomości stanowisko rządu w tej sprawie.

Zwołanie delegacji.

Na pierwszem posiedzeniu delegacji hr. Burian powtórzy swoją notę pokojową do rządów. Jednocześnie hr. Burian wyjaśni motywy, które go skłoniły do przedsięwzięcia tego kroku pokojowego.

Rosja.

Uroczystość w Petersburgu.

Jak donosi «Siewiernaja Kommuna», 21 sierpnia w Petersburgu odbył się obchód uroczysty z powodu setnej rocznicy ekspedycji papierów państwowych, z czego wnosić należy, że ukazujące się niejednokrotnie w pismach telegramy o przeniesieniu ekspedycji do Moskwy, czy Niżniego Nowogrodu są fałszywe.

Wszyscy pracownicy ekspedycji zgromadzili się w nowej hali fabryki, przyozdobionej flagami i plakatami. Na wielu oprócz proletarjackich haseł były obrazy artystyczne, symbolizujące zwycięstwo klasy robotniczej nad kapitałem.

O 3-ej w sali zagrzmiała orkiestra marynarzy pod wodzą towarzysza Amasowa i tysiączny tłum pracowników i pracownic odpoczywał przy dźwięku marsyljanki i innych pieśni rewolucyjnych.

Przewodniczący tow. Skopow wezwał zebranych do wysłuchania dzieła natchnienia proletarjackiego, marsza, poświęconego setnej rocznicy ekspedycji, ułożonego przez tow. Amosowa.

Zebranie wysłuchało tego dzieła stojąc i nagrodziło autora hucznemi oklaskami.

O g. 5 na zgromadzenie przybył prezes rady komuny petersburskiej, Zinowjew i wygłosił gorącą mowę, w której urągał dawnemu rządowi, Romanowowi, Mendelsonowi i kapitalistom.

Wygłoszono jeszcze kilka mów, w których zaznaczano, że komuna właściwie pragnie znieść pieniądze, jako narzędzie, przy pomocy którego kapitaliści zmuszają robotników do pracowania dla nich, narazie jednak trzeba było zachować pieniądze. W przyszłości wszystko będzie się opierało na wymianie wyrobów pracy. Wtenczas ekspedycja nie będzie potrzebna i z pod pras będą wychodziły ilustracje artystyczne o chararakterze kulturalno-oświatowym.

Na zakończenie grała muzyka i zgromadzenie rozeszło się.

Poczta bolszewicka.

Od czasu założenia w Peterburgu, — pisze «Siewiernaja Kommuna», — komisarjatu pocat i telegratu, stanęła na porządku dziennym sprawa nieładu na poczcie petersburskiej.

Utworzono nadzwyczajną komisję rewizyjną, która między innemi wyświetliła następujące smutne fakty:

Urzędnicy pracują zaledwie po 3 godziny dziennie, kierunku i kontroli ich czynności nie ma. Pracownicy nie uznają żadnej dyscypliny i zwierzchności, stawiając interesy osobiste ponad wszelkie wymagania obowiązku służbowego.

Gdy ilość ekspedjowanej korespondencji zmniejszyła się więcej, niż o 60 proc., liczba urzędników poczty podczas rewolucji wzrosła o 100 proc.

W końcu roku zeszłego z biura poczty petersburskiej skradziono 2,128,000 rb., a śledztwo wyświetliło karygodną niedbałość, z jaką przechowywano i przesyłano znaczne sumy pieniężne.

19 czerwca r. b. w Petersburgu, w pobliżu letniego ogrodu został znowu rozbity przez złoczyńców furgon pocztowy, a napad ten świadczy o rozmaitych brakach w organizacji poczty.

Komisja dochodzi do wniosku, że należy znowu wprowadzić na poczcie surową dyscyplinę i wezwać urzędników poczty, aby się nakoniec zabrali do uczciwej pracy i przestali siedzieć nic nie robiąc na utrzymaniu młodej Republiki..

Dyplomaci koalicyjni w Moskwie.

Do «Berl. Tag.» donoszą z Zurychu pod datą 24 bm.:

Według agencji telegr. w Bernie, wielu oficerów angielskich i francuskich, uczestników spisku kontrrewolucyjnego, udało się do Czecho Słowaków. Wobec tego rząd bolszewicki nakazał internowanie wszystkich funkcjonarjuszów konsularnych angielskich i francuskich. Niedawno 10 takich funkcjonarjuszów oraz oficerów ukryło się w gmachu Konsulatu amerykańskiego, na którym powiewa flaga norweska. Rząd sowietów, nie chcąc naruszać prerogatyw tej flagi, otoczył gmach łańcuchem posterunków aż do czasu dobrowolnego wydania ukrywających się; rząd sowietów gwarantuje im życie; zostaną oni tylko internowani.

Lockhart skazany na śmierć.

Według doniesień pisma «Krasnaja Gazieta», przedstawiciel rządu angielskiego w Moskwie, Lockhart, został w kilka godzin po aresztowaniu skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok nie został wykonany jedynie tylko dzięki zbiorowemu wstawiennictwu wszystkich przedstawicieli państw neutralnych.

Rozstrzeliwanie inżynierów fabryk Putiłowskich.

W ostatnich dniach rozstrzelano przeszło 100 osób z pośród inżynierów, werkmistrzów i dyrektorów zakładów Putiłowskich w Piotrogrodzie. Z Peterhofu przybywają nowe większe oddziały mężczyzn, skazanych na rozstrzelanie.

Nadzór nad robotnikami.

Władze bolszewickie utworzyły we wszystkich fabrykach i wśród kolejarzy osobne komisje dozorujące, których zadaniem jest donoszenie władzom o wszelkich dążeniach antibolszewickich lub wygłoszonych mowach, podburzających przeciw sowietom. Oprócz tego szpiegowskiego zarządzenia sporządzono osobne listy z nazwiskami wszystkich robotników, podaniem miejsca ich zamieszkania i ważniejszych szczegółów ich życia.

Ze świata.

Wizyta króla Haakona w Sztokholmie.

Podczas obiadu galowego na cześć króla Norwegji, król Gustaw powitał dostojnego gościa następującym toastem: «Odwiedziny Waszej Królewskiej Mości są nowym dowodem, nową rękojmią urzeczywistnienia wspólnego naszego życzenia stworzenia przyjacielskiego związku między narodami ku pożytkowi i zbudowaniu zarówno dla nas samych, jak i dla bliskiego nam narodu duńskiego. Przez trzymanie się razem, pomoc wzajemną i porozumienie zniesiemy łatwiej ciężkie czasy teraźniejsze i przyszłe, być może, jeszcze trudniejsze chwile. Mam mocną nadzieję, że związek narodów północnych zacieśni się coraz mocniej i rozwinie pracę wspólną, która już wydała owoce, stając się błogosławieństwem naszych krajów i narodów».

Król Norwegji odpowiedział między innemi: «Przybyłem tu, by w imieniu narodu norweskiego złożyć wdzięczność jego za wizytę, złożoną w Norwegji w roku zeszłym. Wdzięczność tę czują żywo wszyscy Norwegowie. Rękę, którą wówczas wyciągnął ku narodowi Norwegji król szwedzki, przyjęto z pełnem przekonaniem wolnego narodu i z mocną nadzieją na zgodę w przyszłości. Wasza Królewska Mość! Nie mogę w tej chwili powstrzymać się od złożenia hołdu pamięci człowieka, który w ciężkich warunkach wykazał szlachetność i szerokość poglądów, umożliwiające ludom naszym żyć w zgodzie na swym półwyspie, spełniając jak dwa cywilizowane narody, piękne jego pragnienia dobra bratnich ludów. Historja powinna zachować cześć i wdzięczność dla imienia króla Oskara. Wierzę, że dobry stosunek, panujący w tych latach wojny między obu narodami, zachowany zostanie ku pożytkowi i szczęściu obu ludów, że spokojnie patrzeć możemy w przyszłość wobec utrzymywania naszej neutralności w wojnie, która naraziła na szwank dobrobyt tylu wielkich narodowości, a którą jednak narody północy potrafiły zatrzymać u drzwi swoich».

Żółta księga o przymierzu francusko-rosyjskiem.

«Frank. Ztg.» donosi z Genewy: Rząd francuski rozdał w parlamencie żółtą księgę z aktami i dokumentami o początkach przymierza francusko-rosyjskiego.

Ogłoszenie tej księgi zapowiedział jeszcze w roku zeszłym Ribot, jako odpowiedź na rewelacje bolszewików. Księga zawiera jednak właściwie tylko konwencję z Rosją z września 1893 roku. Rząd francuski pragnie dać nowy dowód obronnego charakteru przymierza, nie zamierza jednak ogłosić dokumentów o rozwoju przymierza w ciągu dalszych lat, szczególnie od roku 1904, odkąd przymierze coraz bardziej przekształcało się na zaczepne.

Japonja.

Gazety szwajcarskie donoszą, że gabinet Terauchiego poszedł do dymisji. Następcą dotychczasowego premjera został markiz Saionji. Jest to dyplomata w stylu francuskim i nominacja jego oznacza silne podkreślenie przyjaznych stosunków między Japonją i koalicją.

Katastrofa morska.

SZTOKHOLM (25 bm. Tel.). — Jak donosi biuro telegraficzne Ritzau szwedzka kanonierka «Gundel» naleciała na minę w odległości 6 mil od Skagenu. Z pośród załogi, liczącej 30 ludzi, utonął dowódzca i 19 majtków.

Epidemja w Szwecji.

Według doniesienia «Nat. Tid.» w ciągu września zmarło na grypę hiszpańską w Szwecji nie mniej niż 800 osób; w jednym dniu, 25 września, umarło 60 osób.

50-lecie urodzin czeskiego poety.

Dn. 13 września obchodził 50-tą rocznicę swych urodzin poeta czeski, Ottokar Brezina. Autor to mało płodny, jakkolwiek jednak cały jego dorobek literacki wynosi zaledwie trzy tomy utworów poetyckich i tom prozy, uważany jest za jednego z najwybitniejszych twórców Młodych Czech. W dziełach Breziny dominuje ton religijnego mistycyzmu i panteizmu. Często używa formy hymnów, obfitujących w wyszukane przenośnie. Z zawodu jest nauczycielem w miasteczku morawskiem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Kośmy i Damjana.
Jutro: Wacława.
Pojutrze: Michała Arch.
Wschód słońca—o g. 5 m. 54
Zachód słońca—o g. 5 m. 50

Z WILNA.

— **Powrót do Królestwa.** Wydział reemigracyjny przy Polskiem T-wie Pomocy Of. Wojny podaje do wiadomości, że osoby, pochodzące z Królestwa Polskiego i chcące powrócić pociągiem dla uchodźców, mogą się zapisywać w biurze wydziału (ul. Wileńska 23, wejście przez magazyn obok apteki miejskiej) począwszy od poniedziałku, 30 września, do czwartku włącznie od godz. 11 rano do 1 po południu.

— **Internat Polski** dla młodzieży męskiej średnich zakładów naukowych pod kierunkiem W. Wichurskiego powrócił z Rosji i w Wilnie w r. b. wznowił swoją działalność Dobroczynny zaułek № 2 a m. 7.

Zapis kandydatów codzień od g. 12—1, pierwszeństwo dla klas młodszych. Na miejscu pomoc naukowa, konwersacja w językach: niemieckim, francuskim oraz muzyka.

— **Wydział reemigracyjny** przy Polskiem Towarzystwie pomocy ofiarom wojny, rejestrując powracających do kraju, ma zapisanych sporo osób najrozmaitszego fachu. Chcąc więc dostarczyć pracę owym osobom, zwraca się wydział do wszystkich, którzy potrzebują osób do pracy, by zechcieli się zwrócić do sekretarjatu wydziału reemigracyjnego: ul. Wileńska 23 (wejście przez magazyn) z zaofiarowaniem pracy.

— **Dyplomata rosyjski w Wilnie.** Komunikują nam: Prezes przybyłej do Wilna rosyjskiej komisji granicznej, dr. Hillerson, pomocnik komisarza do spraw zagranicznych rosyjskiej republiki ludowej, jest bratem znanego wśród żydów adwokata Hillersona. Podczas pobytu swego w Wilnie dr. Hillerson bardzo interesował się życiem miejscowem: odwiedził wielką synagogę, słuchał śpiewu kantora Herschmanna, był na przedstawieniu w teatrze żydowskim oraz odwiedził robotniczy związek artystyczny.

— **Zabawa** na rzecz biednych dzieci zostających pod opieką Polsk. Komitetu Pań odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą niedzielę dn. 29 b. m., z powodu jednak niestałej pogody zamiast, jak było projektowane w ogrodzie Botanicznym — w cukierni Sztralla róg S-to Jerskiej i Tatarskiej.

Dalsze fanty do loterji i koszów szczęścia bardzo są pożądane, nadsyłać je należy do sklepu p. Jaroszyńskiego, Wielka № 1.

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny.** Program pierwszego w tym sezonie koncertu «Lutni Wileńskiej» poważnie zapowiada rozpoczęcie całego cyklu podobnych koncertów.

Na rozpoczęcie wieczoru pójdzie potężna symfonja № 4 Czajkowskiego, utwór ogólnie lubiany i uznany. W drugiej części programu słuchacze dzisiejsi usłyszą szereg kompozycji oddawna u nas niewykonywanych, a zalecających się względną prostotą układu. Należą do nich: «Sceny malownicze» Massenet'a, «Pan i Echo» Sibeliusa, «Parla» Moniuszki i inne. Na estradzie zasiądzie orkiestra symfoniczna w komplecie. Przy pulpicie kapelmistrzowskim — p. Adam Wyleżyński.

Początek o godz. 8 wiecz.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie od godz. 12 w poł.

— **Z „Lutni"** (Teatr Polski). W komedji Al. hr. Fredry «Damy i Huzary», w której świetny humor nie ginie ani na chwilę, budząc zawsze na widowni wybuchy nieustannego śmiechu, bierze udział cały zespół dramatyczny z pp. Millerową i Wołejką na czele, którzy w rolach Orgonowej i majora prowadzą całą sztukę, walcząc o palmę pierwszeństwa w rozbawieniu widowni.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatralna w godzinach popołudniowych od 5-ej do 8-ej.

— **Polski teatr ludowy.** Jutro w gmachu po-cyrkowym — odbędą się dwa widowiska ludowe o godz. 4-tej i 6-tej po poł.

Repertuat zapowiada jednoaktowy utwór z życia rzemieślniczego «Fotografja Jędrusia» Z. Przybylskiego, oraz pełen humoru obrazek ludowy B. Dębickiego «Bartosz z pod Krakowa». Sztukę tę urozmaicają tańce i śpiewy.

W scenie końcowej odtańczony zostanie dziarski mazur w 4 pary układu J. Ciesielskiego. Reżyseruje W. Kieszczyński.

Kasa czynną jest dziś w jadłodajni Tow. rzemieślniczego (1 Portowa 4), w niedzielę zaś od godz. 10-tej rano w gmachu po-cyrkowym.

— **Sala klubu robotniczego,** Wronia 5. W niedzielę, dn. 29 września r. b. odbędzie się wieczór familijny. Wielki dział koncertowy (śpiewy z oper i operetek, pieśni, deklamacje i melodeklamacja). Chór, orkiestra, tańce. Na zakończenie «Ballada», scena śpiewana na tle «Huśtawek» z operetki «Wesoła wdówka» Lehara.

Początek tańców o g. 4 pp., działu koncertowego o godz. 8 w. Bilety przy wejściu na salę.

Z prowincji.

Z Wołkowyska.

Piszą nam:

15 września o godzinie 7 wieczorem dokonano napadu na dwór p. Ignacego Kalenkiewicza w Pobojewie. Uzbrojeni w karabiny bandyci, w liczbie 16 do 20, steroryzowali służbę i wtargnęli niespodzianie do jadalni, gdzie się właśnie rodzina nieobecnego podówczas właściciela gromadziła na kolację. Pod groźbą śmierci domagali się zbóje wypłacenia sobie 10,000 rb., a gdy nie sposób było żądania ich w całości zaspokoić, czterech złoczyńców wyprowadziło brata właściciela, p. Emeryka Kalenkiewicza do salonu i tam skatowało karabinami do zupełnej utraty przytomności. Ś. p. Emeryk Kalenkiewicz zmarł nazajutrz wskutek wewnętrznego krwotoku. Następnie splądrowano dwór i rozpoczęto hulstykę, która trwała około dwuch godzin. Zrabowano z górą 5000 rb., trochę kosztowności i sporo odzieży i bielizny. Po 10-ej banda wyruszyła do sąsiedniej Rohoznicy, majątku p. Oskara Meysztowicza. Tu mieszkańcy zabierali się już do spoczynku, służba wszakże jeszcze nie spała i zauważyła krótkie błyski latarki elektrycznej, oraz ostrożną próbę otworzenia zamkniętych na łańcuch drzwi kuchennych. Zawiadomiony p. Meysztowicz udał się bezzwłocznie ze strzelbą do kuchni, gdzie spostrzegł wdrapującego się przez okno zbója. Bez chwili namysłu celnymi strzałami z obydwóch luf obalił go na miejscu. Powitani w ten sposób bandyci cofnęli się i rozpoczęli regularne ostrzeliwanie pałacu na dalszą metę. P. Meysztowicz zebrał rodzinę w sypialnym pokoju, polecił wszystkim położyć się na posadzce i od czasu do czasu odpowiadał przez drzwi zamknięte na salwy bandytów strzałami z rewolweru. Podczas tego ogrodnik rohoznicki, Zieniewicz, z poza drzew i krzewów ogrodowych począł ostrzeliwać bandytów z rewolweru, wciąż zmieniając miejsce, czem prawdopodobnie sprawił znaczną dywersję. Złoczyńcy nie zaryzykowali powtórnego napadu na pałac, ściągnęli tylko zabitego «towarzysza» z okna, obrabowali go i zostawili przy bramie wjazdowej z następującym napisem w ręku: «proszu pochoronit' budiet wam upłoczeno kak połagajetsia». Ofiarą salw do pałacu padła kucharka Weronika Władykówna, raniona kulą w szyję, wskutek czego na czwarty dzień zmarła. Długotrwała kanonada, pomimo, że słyszaną była w całej okolicy, nie sprowadziła jednak odsieczy i zbóje odeszli bezkarnie. Rozmawiali naturalnie płynnie po rosyjsku.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

—:—

OBWIESZCZENIE.

Właściciele domów, rządcy oraz ich pełnomocnicy właścicieli domów nieobecnych w Wilnie, którzy na skutek onego rozporządzenia z dn. 26 czerwca i 6 sierpnia 1918 r. dotychczas nie dostarczyli blach od pieców i duszników mosiężnych, znajdujących się w ich nieruchomościach niniejszem po raz ostatni są wezwani aby do

dn. 2 października 1918 r.

blachy takie i duszniki oddali w biurze odbioru metali niżej podpisanego, przy ul. Dominikańskiej 3, parter, pokój 3 w godzinach od 8 rano do 1 po południu lub od 4 do 8 po południu.

Właściciele dowów i rządcy, którzy przedmiotów wyżej wymienionych w terminie powyższym nie dostarczą, zostaną bezwzględnie ukarani.

Zastępcze blachy i duszniki otrzymać można w firmie Baruchson, ul. Sawicz 9, po cenach ogłoszonych.

Wilna, den 24 September 1918.

Der Stadthauptmann
Pauly, Hauptmann d. Res.

ADMINISTRACJA

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły.

KINEMATOGRAF „Helios“
Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Program na 28 września—2 października. **Winobranie w Rumunji,** zdjęcie z natury.

Ostatnia noc, zajmujący dramat w 2 aktach z życia wielkiego świata. **Spirytysta,** obraz w 2 aktach pełen bardzo ciekawych scen. **Oszukany skąpiec,** komedja.

Początek: w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wstępu są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer“
Wielka 74.

Od 26 do 29 września 1918 r. **WIDOKI TRIENTA,** natura. NAPISY PO POLSKU.

Najukochańsza żona Maharadży
romans indyjski w 8 cz. ze słynnym, znanym z urody artystą, **Gunari Talmes'em** w roli głównej.

Uwaga! Obraz powyższy został uznany za arcydzieło sztuki kinematograficznej na konkursie w Kopenhadze.

KINEMATOGRAF „LUX“
Ś-to Jerska Nr. 11.
Właściciel J. Krubicz.

Dzikie bestje bez uwięzi
dramat w 6-ciu aktach.

Czekolada i miłość, zabawna farsa w 3-ch aktach.

KINEMATOGRAF „MINIATURA“
Ś-to Jerska 7.

27, 28 i 29-go września. Polskie napisy.

„Dora West“ (Kaprysy damy światowej)
piękny dramat z życia artystów włoskich w 5-ciu wielkich częściach.

Gdy kobieta zechce, to djabła nabierze,
arcywesoła komedja w 3 częściach. W rolach głównych niezrównani **Wanda Treumann i Viggo Larsen.**

Wileńskie T-wo Artystyczne „Lutnia“.

Dziś, w sobotę, 28 września 1918 r.

1-szy Koncert Symfoniczny
orkiestry symfonicznej.

Początek o g. 8 w. Kasa czynną jest dziś od g. 12 w poł.

Ogłoszenie.

Zarząd gimnazjum realnego w Oszmianie
podaje do wiadomości społeczeństwa naszego, że

egzamina wstępne

do klasy wstępnej, 1-ej i 2-ej oraz zapisy na kurs gimnazjalny 3-ej, 4-ej klasy gimnazjum realnego dla młodzieży, odbędzie się 30-go września, uroczyste otwarcie i wykłady rozpoczną się 1-go października r. b.

Zwracać się do kancelarji gimnazjum realnego przy ul. Makenzego № 5. Wpisowe w klasie wstępnej wynosi 80 rb., w 1—100 rb., w 2—120 rb., kurs gimnazjalny 150 rb. rk

Oszmiana 15.IX.18 r. Kierownik **A. Łokuciewski.**

Pierwszorzędny środek do prania

BOHRPASTE

w pakach po 60 do 70 kilo, wprost z fabryki, jasną (naturell) albo ciemną, zafarbowaną z zapachem (mydła szarego). Próbki na żądanie darmo.

BŁYSZCZYK NA OBUWIE

(Hochglanzschuhkrem) małe pudełko 20 gramów, większe pudełeczko 40 gr. Większe pudełka na żądanie.

SZUWAKS

do czyszczenia obuwia.

OLIWĘ DO MASZYN

w beczkach ciemną, czerwonawą, zieloną,

dostarcza na korzystnych warunkach w krótkim czasie

WOJCZAK I S-KA,
fabryka chemiczna
w Berlinie 112. Mirbachstr. 42. rk

Księgarnia J. Zapaśnik

poleca następujące wydawnictwa:

DEMSKA. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami	—	—.50 f.
KEPPLER. Szkoła cierpienia	—	2 m. 60 f.
KIERSNOWSKI X. Dogmatyka katolicka, brosz. 3 m., w opr.	—	3 m. 50 f.
MAKAREWICZ. Notatki z dziejów powszechnych, cz. I i II à	—	3 m. 60 f.
PEDAGOGIKA. Podręcznik dla wychowawców i wychowawczyń	—	—.90 f.
PODRĘCZNIK ADORACYJNY, w opr.	—	4 m. — f.
PROCHASKA. Dzieje Witolda W. Księcia Litwy	—	11 m. — f.

Podręczniki szkolne nowe i używane.

Jest to fakt niezaprzeczony!

że używana obecnie skóra na podeszwy nie odznacza się zbytnią trwałością i szczelnością. Tylko **„REKORD“** nadaje podeszwom skórzanym: trwałość i absolutną nieprzemakalność. 1767

J. Mazurkiewicz, Wilno, Dominikańska № 11.

Kupuje książki stare,
a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłosów», «Wisły», «Bibljoteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.
KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.

Dr. Stanisław Bobiatyński
(choroby skórne i weneryczne)
przyjmuje od 9—11 i 4—6.
Panie od 11—12-ej.
Królewska 3—2 (dawn. Botaniczna), dom własny. 1651

Do browaru „Szopena“
potrzebni są robotnicy. Warunki na miejscu. II Junkierska 18. 1759

Introligator K. Kochański, Św. Michalski zauł. № 4, po długiej przerwie wznowił przyjęcie robót w zakres fachu wchodzące. 1696

Do młyna i tartaku
A. M. Gordona
potrzebni są robotnicy i robotnice. Warunki na miejscu. (Łukiszki) Magazynowa 10. 1717

Poszukuję zaraz
2 pokoi czystych, suchych, z umeblowaniem lub bez, z wygodami i elektrycznością, w śródmieściu. Oferty składać w administracji «Dz. Wileńsk.», Rzewuski 1678

Czesanie pań.
Olszewski, Ś-to Jerska № 21.
W niedzielę otwarty do g. 6 wiecz. 1780

Pianino
i fisharmonję sprzedam, a także oddaję do wynajęcia. Zamkowa № 16, Bujwid. 1804

Bona
z Królestwa poszukuje posady przy dzieciach. Garbarska 14—6, Sienkiewiczówna. 1795

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki do dwojga dzieci na wieś, kurs 2 ej, 3 ej klasy. Hotel Krakowski № 20, od g. 10—12 rano, Bądzyńska. 1786

Natychmiast
do sprzedania meble, kredens, 2 szafy, dywany, stół, krzesełka, wanna, stolik, wieszadło z rogami, lampy, łóżka, etażerki, wózek (dwukołowy), burka kaukazka, marynarka skórzana i wiele innych rzeczy. Ul. Łotoczek № 4—3, około hotelu Niszkowskiego, od g. 9—5 wiecz. Nowicka. 1806

Potrzebna
służąca na wieś do gospodarskiej roboty. Wileńska 36, sklep kwiatowy Moczulaka. 1807

Stróż potrzebny
na dobrych warunkach (Pohulanka) Teatralna 5—7, od g. 9—11 i pół i 3—5, Piłsudski. 1794

Poszukuję
4—5 pokoi z kuchnią, umeblowanych, ze wszelkiemi wygodami, w centrum miasta. Hotel «Italja», ul. Niemiecka, pokoju № 2, dr. Ratomski. 1788

Pianino
w dobrym stanie kupię. Oferty składać w sklepie P. Szumańskiej, Ś-to Jerska № 1. 1800

Poszukuję mieszkania z 4 pokoi z elektrycznością. Oferty w adm. «Dzien. Wil.» dla p. Górnickiego. 1797

Sutanna z sukna dobrego gatunku, mało używana, do sprzedania. W. Pohulanka 21—29, u p. Zacharzewskiej, między g. 2—4. 1796

Posiadający uniwersyteckie wykształcenie poszukuje kondycji na wsi. Wielka 76, hotel «Saski» Zwinklewicz. 1803

Prowizor, po powrocie z Rosji, poszukuje posady. Może objąć zarząd apteką. Adres: Antokol, Borowa № 2, Dutkiewicz. 1792

Króliki belgijskie
młode, śliczne, 1, 2 i 3-miesięczne do sprzedania. Ofiarna 2—14, od g. 12—2, Marja Römer. 1763

Króliki Angorskie
białe i szare z długim puchem, nadzwyczajnej delikatności na przędzę, oraz **króliki niebieskie** (popielice) do sprzedania w Pośpieszce, ul. Piękna № 16, A. Skarzyński. 1802

Do sprzedania skrzypce, dywan i inne sprzęty od g. 10—4-ej, Dobroczynny 2-a—4, Tuszys. 1799

Do sprzedania:
łóżka z materacami sprężynowymi. Wiadomość: Ś-to Jerska 4, B. Chybiński, sklep lamp. 1793

Poszukuję miejsca do wyręczenia pani w domu, do dzieci lub chorej osoby. Znam szycie, mogę również do sprzątania pokoi. Ś-to Michalski 8—1, Martyna Motejko. 1790

Zgubiono bransoletkę platynową. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie. Orzeszkowej № 11/1, A. Łęska. 1787

Króliki śliczne, belgijskie, do sprzedania. Sosnowa № 27, Arcisz. 1798

Potrzebna
zaraz **służąca** zamiłowana w czystości, umiejąca trochę po niemiecku i nieco gotować. Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych od 9 do 1-ej, ul. Ś-to Jerska 9, 4-te piętro «Büro der Amtlichen Handelsstelle deutscher Handelskammern». rk.

Do sprzedania: futro lisy, kostjum damski aksamitny ciemno-zielony, kołnierz czarne lisy, mundur i palto męskie (wojenne). Snipiszki, Konstantynopolska 3, oglądać od g. 3 pp., Piasecka. 1756

Chłopiec
od lat 15 potrzebny do sklepu. I Portowa, 6, sklep Stow. Spoż. «Solidarność». 1766

Leśnik
poszukuje miejsca na wsi łowczego lub pisarza. Astrachańska, dom własny, Maciejkanic. 1769

Posiadający wyższe wykształcenie poszukuje kondycji na wieś. Gubernatorska 1—27, Wazbis. 1704

Mieszkanie
z 7 pokoi z werandą i ogrodem do wynajęcia. Zwierzyniec, ul. Moniuszki 5, Piłatowa. 1721

Sprzedam
futra tumaki i nurki, chodniki dywanowe i kasetkę. Oglądać od 1—6. Ś-to Jerska 15—6, Rudzka. 1712

Introligator R. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Zginął pies
czarny z obciętemi uszami i ogonem, rasy «Dobermann»; odprowadzić proszę za nagrodą: Tatarska 12—16, albo Piękna 16, w Pośpieszce, A. Skarzyński. 1779

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitarjusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.